

Nieznani, Piosenka szarego p

Wstaje świt - nienawistny, mokry, zły,
Kac wyziera z niedospianych szyb,
Krwawy tramwaj znów pokazuje kły,
Jest już dziś!

Ref.: Szare płaszcze wystarczą za mury:
Miasto wkręciło w tryby nas.

Dziś nas nie stać by sięgnąć nad chmury,
Zrzucić raz wreszcie szary płaszcz.

Świat na łeb pewnie wszystkim zwali się,
Gdybyś zechciał walczyć o swój sen.

Wyobraźnia w karetce zgaśnie w mig,
Praca, bank, wódka, rytm...

Ref.: Odrzuć lęk, pokaż twarz, rozpędź chmury!
Życie Ci dano tylko raz!

Stawiaj topsle i kotwica w górę!

Szarym pozostaw szary płaszcz!

Popłyn tam, gdzie cudowny wstaje świt,

Razem z nami zdobyć szczęścia łyk!

Niech ocean popieści bryzą Cię

Swoich snów. Nigdy nie bój się!

Ref.: Obierz kurs, choćby wiatr wiał przeciwny!

Gdzie chcesz dopłynąć - dobrze wiesz!

Tylko wtedy, gdyś sam jest szczęśliwy,

Innym dać możesz w życiu sens!

Każdy świt blaskiem słońca zbudzi Cię,

Świeża bryza będzie Twoim snem.

Wściekły tramwaj i miasto zżera lęk,

A Ty gnasz, gdzie sam chcesz.

zakończenie: melodia - tak jak ostatnie dwa wersy refrenu.

To twój czas

To nie sen

Żagle staw

Kurs na dzień

Nie bój się,

Nie bój się!